

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartalna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł

Pół stronicy ostatniej 140 „

Ćwierć stronicy ostatniej 75 „

Cała str. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł

Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe

zagraniczne są o 50% droższe

Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr

matrimonialne 10 „

dla posad poszukujących 4 „

ilustym drukiem podwójnie

Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Hala-Targowa I. p. Nr. tel.

Konto czekowe P. K. O.

Kraków 406419.

Redaktor przyjmuje codziennie

od 12.—1. w południe.

Oddział w Borysławiu
Pańska 368.Oddział w Samborze
Rynek 6.Oddział w Stryju
Mickiewicza 23.Godziny urzędowe
od 12 - 1.

Od Wydawnictwa.

Wszelkie należytości za ogłoszenia i prenumeratę należy wpłacać przez P. K. O. lub na ręce wydawcy i naczelnego redaktora p.M. Tannenbauma. Wpłaty dokonane na ręce innych osób nie zostaną uwzględnione.

Od Redakcji.

Lokal redakcji i administracji mieści się w hali Targowej, I. p.

Fortepiany pianina harmonjum

doskonałej jakości, długoletnia gwarancja, dogodne spłaty, poleca TRUNKWALTER Stryj, Słowackiego 3 telefon 154
Zastępstwo światowych firm: Bösendorfer, Petrof i w. i.

Podziękowanie.

JWP. Drowi Stanisławowi SŁAWKOWI, lekarzowi w Schodnicy, za nader sumienne wyleczenie z ciężkiej choroby płucnej, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie
ZOFJA DUBIKÓWNA
Kropiwnik nowy.

Znany ze swej solidności
**Zakład fryzjerski
D. DURSCHNITTA**
w Drohobyczu, ul. Stryjska 30
(naprzeciw Sądu)

wykonuje pierwszorzędnymi siłami wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Elektryczne masaże, suszenie włosów, ondulacje, manicure itp. Ceny przystępne.

Treść numeru:

System podatkowy i jego skutki. — Groźny pożar kopalni w Borysławiu. — Śmiałe włamanie kasowe w śródmieściu. — Wojsko w naszym mieście. Sprawa posady nacz. lekarza w Stryju.

ALEKSANDER EISNER.

System podatkowy i jego skutki.

Drohobycz, w marcu 1930.

Krzyk bezsilnej rozpacz kupiectwa rozlega się w całym państwie. Nie ulega już wątpliwości, chyba jedynie dla referentów podatkowych w Ministerstwie i Izbach Skarbowych, że nasz budżet państwowy jest ponad naszą siłą płatniczą rozbudowany. — Czynniki miarodajne uważają budżet 3 miliardowy za konieczność państwową. Nie pamiętają jednakowoż o tej najprostszej rzeczy, że obywatele mo-

gą dostarczyć państwu minimum egzystencji tylko wtedy, kiedy sami posiadają to minimum — stojąc przy swoich warsztatach pracy a zniszczenie ich egzystencji nie zagraża im co chwila.

Rosnąca jednakowoż z dnia na dzień ilość protestów wekslowych, nieznana dotychczas liczba upadłości, a co zatem idzie likwidacja setek i tysięcy egzystencji kupieckich wykazuje, że stan kupiecki z każdym dniem u-

bożeje i zbliża się ku katastrofie, gdyż ciężary podatkowe są ponad jego siły. Od lat istniejący fatalny system podatkowy uchwalony i możliwy jeszcze podczas inflacji, po wprowadzeniu stałej waluty natomiast był najważniejszym powodem, który doprowadził kupiectwo do obecnego rozpaczliwego położenia. Jest bowiem rzeczą naturalną, że gdy kupiectwo, które stanowi tylko 10 proc. ludności państwa, ponosi 60 proc. ciężaru bezpo-

średnich podatków, tylko li dlatego, że otwarty lokal sklepowy, opatrzone towarami jest przedmiotem najłżejszego uporu dla egzekutorów podatkowych, to takie stosunki na dłuższą metę są niedopomyślenia. Dlatego właśnie, że jesteśmy dobrymi synami tej ziemi i że dobro państwa leży nam na sercu, uważamy to za swój obowiązek, teraz głośno i stanowczo zawołać: non possumus. Nie możemy dalej ponosić tych ciężarów podatkowych, gdyż już jesteśmy u kresu naszych sił płatniczych i ponoszenie dalsze tych ciężarów podatkowych jest połączone z pewną ruiną naszych egzystencji. Jest więc obowiązkiem czynników miarodajnych w chwili obecnej, gdy grozi zupełnej katastrofy nam zagraża, zastosować szereg poważnych ulg w dziedzinie podatkowej natychmiast, mając przeprowadzenie reformy systemu podatkowego w najbliższym czasie na oku. Przyłączamy się więc do chóru setek tysięcy głosów naszych braci, które rozlegają się dziś w całym państwie i domagają się wprowadzenia środków doraźnych, mogących zaraz zaradzić dalszemu pogorszeniu się sytuacji. Jako środki zaradcze uważamy natychmiastowe wprowadzenie w życie rezolucji, które Kupiecka Konferencja gospodarcza, odbyta dnia 2 lutego br. we Lwowie powzięła.

Gród nasz pod względem podatkowym jest jeszcze w gorszym położeniu jak każde inne miasto prowincjonalne. My wszyscy to wiemy, gdyż czujemy to na własnej skórze, jednakowoż mimo naszych wielokrotnych wyjaśnień czyto w memorjach, przesłanych przez naszą organizację zawodową Ministerstwu Skarbu i Izbie Skarbowej, czyto w drodze publikacji, czynniki miarodajne do dziś nie chcą wierzyć, że Drohobycz względnie jego kupiectwo i rzemiosło zupełnie podupadło. Nie jest to przesada, gdy twierdzimy, że miasto nasze pod względem gospodarczym stoi o wiele niżej obecnie, jak wszystkie miasta okoliczne. Drohobycz bowiem, przed wojną i kilka lat jeszcze po wojnie miał specyficzne warunki rozwoju.

Poważny odłam tutejszego kupiectwa zajmował się zyskownym handlem bruttowym i sprzedają produktów ropnych. Prócz tego Borysław wszelkie swoje zakupy czynił w Drohobyczu. Od roku 1926 sytuacja zupełnie się zmieniła. Borysław stał się pod względem handlowym zupełnie samodzielny a handel bruttowy jakoteż handel produktami ropnymi zupełnie podupadł. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że gdy i tutejsze kupiectwo nieprzygotowane na powyższe momenta, nie rozwinęło normalnego handlu właściwego innym miastom, to stosunki zarobkowania są tu dziś o wiele cięższe jak wszędzie. Czynniki miarodajne jednakowoż nie widzą tego, owszem widzą ciągle w

niem od lat już nie istniejącą zamożność i w ten sposób krzywdzą tu kupiectwo dotkliwie, gdyż wymiary podatkowe są tu dotkliwsze i bezwzględniejsze.

Jak dalece Izba Skarbowa jest w stosunkach naszego grodu niezorientowana, wskazują enuncjacje inspektorów Izby Skarbowej, którzy tu przyjeżdżają celem kontroli. Wedle tych jest system podatkowy, który został tylko ruiny tutejszego kupiectwa, jeszcze za liberalny i cytują nawet wypadki, gdzie możnaby było wedle ich zdania — ciężary powiększyć!!



Tak dalej być nie może! Sytuacja tutejszego kupiectwa i rzemiosła jest groźna. Apelując do przedstawicieli tutejszego Urzędu Skarbowego, by przy najbliższych wymiarach podatkowych, jakoteż przy stosowaniu całego sposobu ściągania podatków, mieli na oku i to, że tylko zdrowe i zamożne kupiectwo i rzemiosło może być trwałym źródłem ciężarów podatkowych, zdecydowali, ażeby w komisjach szacunkowych tutejsze kupiectwo i rzemiosło było należycie zastąpione. Tylko sprawiedliwe opodatkowanie w obecnym ciężkim czasie, a dokonać tego mogą tylko komisje szacunkowe, w których biorą udział ludzie, wysłani przez organizację zawodową, jest w stanie stępić ostrze fatalnego systemu podatkowego. Na tej drodze zwracamy się do Magistratu naszego miasta, ażeby w najbliższych dniach zwołał ankietę gospodarczą, któraby omówiła bardzo poważną sytuację gospodarczą tutejszego kupiectwa i rzemiosła i obmyśliła środki zaradcze.

KRONIKA.

Pożar kopalni w Borysławiu.

W nocy z 3 na 4 marca br. wybuchł groźny pożar na kopalni „Gottesman” w Borysławiu. Przybyła na miejsce pożaru miejska straż pożarna zdołała po dość żmudnej pracy pożar zlokalizować.

Pastwą ognia padła wieża wiertnicza i urządzenia kopalniane.

Przyczyna pożaru nieustalona. Szkoda wynosi 3000 dol.

Nieszczęśliwy wypadek śmierci.

Jan Dumin ze Śniatyńki przy zwożeniu drzewa do tartaku, został tak nieszczęśliwie uderzony drążkiem w brzuch, że w kilka godzin później zmarł w szpitalu powszechnym w Drohobyczu.

Aresztowanie amatorki cudzej własności.

Teofila Leichman wyjeżdżając na dłuższy pobyt do Wiednia, pozostawiła swoje rzeczy pod opieką Adeli Reiner, która nie namyślając się, co się dało, skradła.

Adele Reiner aresztowano, a część rzeczy zdołano odebrać.

Straszną śmierć robotnika.

Na kopalni „Jakerry” sekcja Dąbrowa w Tustanowicach został zabity robotnik Wacław Świerż lat 30 liczący, podczas przemiany świda wiertniczego, na wspomnianej kopalni, tak że obciążnik momentalnie wpadł nieszczęśliwemu na głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Winę w tym wypadku ponosi pomocnik szybowy, który wskutek nieostrożności puścił nieudolnie z rąk obciążnik Świerżowi na głowę.

Wojsko w Drohobyczu.

Miasto nasze nareszcie doczekało się wojska, które miało jeszcze zeszłego roku przyjść ze Stryja. Miast całego pułku został przydzielony do Drohobycza tylko II. Batalion 6. p. s. p. z dowódcą p. majorem Dr. Czerkiewskim Rudolfem na czele.

W każdym razie ożywi to nieco tak zamarły w naszym mieście handel.

Dla orientacji podajemy, że batalion posiada 11 oficerów, kilkudziesięciu podoficerów i około 600 szeregowych.

Śmiałe włamanie kasowe w śródmieściu.

W nocy na czwartek 6 bm. dostali się dotąd niewysledzeni włamywacze kasowi do biur rejenta Witkiewicza przy ul. Mickiewicza (nad „Szolcem”) skąd po rozbiciu kasy zabrali całą zawartość, a to 14.000 zł. nie pozostawiając śladu po sobie.

Jest to już drugie z rzędu włamanie do tego samego biura.

Za sprawcami czyni Wydział śledczy energiczne poszukiwania.

Mistrz tańców Maksymilian Heimberg, po dłuższym pobyciu zagranicą, powrócił do Drohobycza, gdzie będzie udzielał lekcji najmłodniejszych tańców.

Czytajcie „GŁOS”

Sprawy kahalne.

Z powodu zgonu bhp. Ozjasza Sussmana, ma w najbliższym czasie nastąpić wybór nowego wiceprzewodnika Rady Żyd. Gminy Wyznaniowej w Drohobyczu.

Jak się dowiadujemy, jest życzeniem szerokich warstw tut. społeczeństwa żydowskiego, by wybór ten padł na r. Leona Spandorfa, który zasłużył się znacznie około biednej ludności żydowskiej.

Spodziewać się należy, iż kompetentne czynniki uwzględnią życzenie społeczeństwa.

Nadesłane.

Jak p. Saldörfer traktuje biedaków.

W redakcji naszej zjawił się tut. obywatel i przedstawił nam co następuje:

W ubiegły poniedziałek umarła w szpitalu powszechnym bhp. Fleischerowa żona tut. rzeźnika, Gdy mąż zwrócił się do pana E. S. Saldörfera, zarządcy cmentarnego o wózek cmentarny, by zmarłą zabrać z trumieny szpitala, w której zwłoki nie powinny pozostać ani na chwilę, p. Saldörfer żadną miarą wózka nie chciał dać, gdy nazajutrz o oznaczonej przez rodzinę zmarłej i pana Saldörfera godzinie orszak pogrzebowy zbliżał się ku cmentarzowi, zawiadomił p. S., że czekać się musi przed bramą, gdyż grób nie jest jeszcze wykopany, na co trzeba było jeszcze godzinę czekać.

Jak p. Saldörfer traktuje niezamożnych ludzi okazało się dopiero na samym cmentarzu przy grobie; deski, których dostawcą jest p. Saldörfer, który chce na wszystkim zarobić, były za krótkie tak, że zwłoki musiano skurczyć, by się mogły pomieścić w obrębie krótkich desek.

Fakt ten rzuca światło na gospodarkę p. Saldörfera, czemu Przełożone Gminy winne jaknajrychlej kres położyć.

Polska występuje poraz pierwszy z kolektywną wystawą w Lipsku. Wydarzenie ważne dla polskiego przemysłu eksportowego.

Co do niedawna było jeszcze ideą, stało się tym razem rzeczywistością: Polska występuje na Lipskich Targach Wiosennych zbiorowo, jako eksponent swoich wyrobów przemysłowych. W zrozumieniu znaczenia Targów Lipskich dla nawiązywania międzynarodowych stosunków gospodarczych Generalny Konsulat Polski w Lipsku w osobie p. Dra Adamkiewicza oraz Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, już od lat starały się przygotowywać systematycznie dla Polski wstęp do rzędu tych państw środkowo europejskich, które biorą w Lipsku stały udział w Targach: dzieło to czyniło z powodu wieloletniej wojny gospodarczej tylko bardzo powolne postępy, dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy niemiecko-polskie rokowania o traktat handlowy doszły do decydującego stadium, udało się zorganizować

wystawę polską w Lipsku, dzięki czemu polski przemysł eksportowy wystawi na widok swoje wyroby przemysłowe, w jednym z największych pawilonów w t. zw. „Rynkowym Pałacu Targowym”, rozmieszczając się na przestrzeni 250 metrów kwadratowych. Ta akcja ma wielkie znaczenie dla polskiego przemysłu, który wobec wzrastającego kryzysu czyni właśnie w ostatnich czasach największe wysiłki, by wejść w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym, celem podniesienia eksportu.

Nie poraz pierwszy występuje polski przemysł eksportowy na targach światowych jako wystawca: w roku 1927 osiągnęła polska wystawa zbiorowa na Targach Wiedeńskich, znaczny sukces moralny i efektywny, a od tego czasu zarówno urzędowe jak i prywatne koła gospodarcze Polski dążą do tego, by przemysł polski brał żywy udział na wielkich targach zachodnich, zwłaszcza na Targach Lipskich. Następcząc się z początku przeszkody, będące wynikiem pewnej opieszałości i uporczywego trwania przy starych tradycjach, zostały stopniowo pokonane, a w końcu stało się wręcz przeciwnie: odpowiedzialni inicjatorowie Polskiej Wystawy Zbiorowej w Lipsku, musieli szeregu firm, proszących usilnie o dopuszczenie do udziału w Targach oddalić wskutek niedostatecznej sprawności tych przedsiębiorstw.

Spółeczeństwo niemieckie, a przede wszystkim opinia w innych państwach, uczestniczących na Targach, nie mała będą zdziwione faktem, że na widowni ukażą się nietylko głośne w całym świecie wyroby polskiego przemysłu rolniczego i surowcowego obok znanych już zdawna gałęzi standardowych jak np. wyroby tekstylne i konfekcyjne, lecz nawet wyroby takich branż, które dotychczas uchodziły za wyłączną domenę Zachodu, jak np. sztuczny jedwab, wyroby ceramiczne, porcelanowe, armatury, łożyska, metal łożyskowy, szkło pierwszorzędne, radiatory i t. d. Dołożono starań, aby wystąpiły tylko rzeczywiście sprawne i kwalifikujące się firmy, tembardziej, że chodzi tu o pierwszą próbę i że musiano zapewnić o ile możności sukces

na całej linii nie tylko dla utrzymania powagi, lecz w pierwszym rzędzie ze względu na interesy eksportu polskiego.

Wystawa polska w Lipsku ma szczególne znaczenie dlatego, że oznacza dalszy ważny krok na drodze gospodarczego zbliżenia obu państw. Godnym uwagi jest fakt że pomimo wojny gospodarczej, trwającej już od cztery i pół lat, wzajemne stosunki

Następne przeboje filmowe Kinoteatru „Sztuka”

BIĄŁY KAPITAN z Lili Damitą i Ronaldem Colmanem. Wielki dramat morski według powieści J. Conrada (Korzeniowski).

DIANA największy film sezonu z Olgą Czechową i H. A. Schlettow.

Polski i Niemiec w dziedzinie Targów i Wystaw zrobili bardzo poważne postępy.

Niemcy występują regularnie już od lat jako eksponenty na Targach Poznańskich i Lwowskich, a Polska uczestniczyła w ostatnich latach na Wystawie „Pressy” w Kolonii, w zeszłym roku na wrocławskiej „WUWA” (wystawa mieszkań i pracowni), w tym roku zaś oficjalnie zapowiedziała wzięcie udziału na Międzynarodowej Wystawie Higienicznej w Dreźnie oraz na Międzynarodowej Wystawie Futer „IPA” w Lipsku. Równocześnie z drugiej strony posiadamy poważne niemieckie zgłoszenia na tegoroczną Wystawę Komunikacyjną w Poznaniu. Wzajemnie odwiedzane Targi i Wystawy są zatem pomostem dla gospodarczego zbliżenia obu państw. Należy oczekiwać, że po zawarciu traktatu handlowego Polska usadowi się w Lipsku we własnym Pałacu Targowym i że obok czeskosłowackiego i austriackiego pałacu wystawowego już w najbliższej przyszłości ukaże się w tem „oknie wystawowym handlu światowego” także Polski Dom Wystawowy.

O posadę naczelnego lekarza gminy.

Stryj, w marcu 1930.

Przed kilku miesiącami rozpisano konkurs na posadę naczelnego lekarza gminy. Termin konkursu już dawno upłynął. Podania o nadanie im tej posady wnieśli lekarze miejscowi. Podań wpłynęło pięć czy sześć. Mimo upływu tylu czasu, stanowisko lekarza naczelnego nie zostało obsadzone. W międzyczasie obdarzono nas komisarzem sanitarnym, nie wiedząc dla jakich celów. Dla jakichś pozorów, które są tak widoczną robotą i pachną nienaturalnie, uciekano się do doraźnych zarządzeń, jakoby nasze miasto znane od zawsze jako czyste i schludne, było ogniskiem epidemii. Myśmy to zaraz rozwiali i wskazywaliśmy na źródło tych zarządzeń. Zwleknięcie z nadaniem posady lekarza naczelnego gminy ma swe źródło w tym osławionym systemie, który niby zmora wisi od pewnego czasu nad naszym miastem. Mówią powszechnie, a autorytatywne źródło to potwierdziło, że pod naciskiem pewnej osoby, która uważa gminę za swoje udzielne księstwo, gdzie można się rządzić wedle zachcianek i humoru, ma być konkurs przed kilku miesiącami rozpisany obecnie zaanulowany, a nowy konkurs ma być tak ułożony, że posadę dostanie tylko ten lekarz, który w okolicy naszej już czeka, by w trjumfie zajechał do miasta. Nie trzeba dodać, że lekarz ten będzie pupilem tej jednostki, która chełpi się wciąż, że bez niej nic w mieście stać się nie może. Stany duszy tego rodzaju ludzi wielkich psychologja już opisała.

Jedna tylko rzecz jest w tej sprawie nie jasna. Czy radni i asesorowie są manekinami, Czy nie widzą oni do jakich celów zostają użyci. Czy godność osobista już nic nie znaczy. Podziwiamy twarde głowy naszych radnych, któremi można kręcić na wszystkie strony. O posadę lekarza naczelnego ubiegają się lekarze stryjscy, stryjskie dzieci, dla których w wypadkach nadania posady samorządowej ma się pewne sentymenty. Przecież i ostatnio sentyment ten, do pewnego stopnia psychologicznie uzasadniony, zdecydował przy przyjęciu weterynarza. Czy przy obecnym stanie liczby lekarzy stryjskich dochodzącej do czterdziestu, należy jeszcze sprowadzić jednego lekarza jedynie dlatego, bo to się podoba jednostce. Twierdzenie, że żaden z tutejszych lekarzy niema egzaminu administracyjnego nie wytrzymuje krytyki, gdyż każdy z lekarzy za kilka dni ten egzamin zda, a należy przypomnieć, że Dr. Misiński został przyjęty bez kwalifikacji i dopiero po przyjęciu wyjechał na kurs. Z góry zatem przestrzegamy naszych radnych przed ewentualnym krokiem krzywdzącym stryjskich lekarzy, którzy czuwają nad tą sprawą i robią wszystko co możliwe, by nie dopuścić do przejścia nad nimi do porządku dziennego. Nie leży to bynajmniej w interesie społecznym ani osobistym pp. radnych, by zignorować żądania wszystkich lekarzy, zgodnych w tem, że stanowisko lekarza naczelnego gminy musi być obsadzone przez lekarza stryjskiego. Głos

lekarzy stryjskich winien być conajmniej tak ważny w tej sprawie, jak głos tego, który sobie wmawia, że na wszystkim się rozumie, nawet jak mają wyglądać wzierniki do badania ginekologicznego.

Zawczasu zwracamy uwagę naszych radnych, by nie dali się zaskoczyć w tej jak w innych dotąd sprawach i by pamiętali, że godność obywatelska więcej znaczy aniżeli możliwość utracenia mandatu do nominowanej Rady.

KRONIKA STRYJSKA.



Braki ogólnego rozkładu jazdy.

Konieczność remedury.

Rozkład jazdy kolejowej na r. 1930/31. został uzgodniony przez Dyрекcję kolejową z Urzędami ruchu i przedłożone Ministerstwu Komunikacji do aprobaty.

W łączności z tem wyjdzie zapewne, — jak od kilku lat — nakładem Pol. Tow. księg. kol. „Ruch“, rozkład jazdy ogólny tzw. „Wschodnio-Małopolski“, którego cena wynosi 80 gr.

Porównując ten rozkład jazdy z wydawanym przed wojną, nakładem Biura podr. i kolej. Sokołowskiego we Lwowie tzw. „Kurjer kolejowy“, stwierdzić należy znaczną różnicę in minus rozkładu „Ruchu“.

Biuro Sokołowskiego wydając „Kurjer kolejowy“, mimo niskiej ceny 40 hl. miał 192 stron dobrego druku. Wymienione były wszystkie pociągi, które wówczas kursowały w całej Małopolsce i na Bukowinie.

Dr. B. MÜHLBAUER.

Nowe drogi duszy żydowskiej.

(Ciąg dalszy)

Niepokój duszy świadczy o jej niezadowoleniu, nie zawsze o twórczym wysiłku. W harmonijnej, spokojnej i żywej duszy zachodzą często procesy rewolucyjne. Zewnętrzna ruchliwość, głośny krzyk, nie zawsze mówią o świętem oburzeniu i rozpacz duszy. Cicho wyszeptane, w prostych słowach ujęte, żądania duszy szczerzej i płomiennej dają często głośne echo. Ból i gorycz nie muszą się objawiać we łzach i westchnieniach. W chwilach staczenia się narodu po równi pochyłej, słyszeliśmy okrzyki i przekleństwa. Były to objawy słabości i rezygnacji. Zdrowie milczy, objawia się li w pra-

cy i czynie. Po utracie samodzielności państwowej, wróciliśmy do religii, w przeczućiu, że to ostatnia nasza deska ratunkowa. Narodowa świadomość, że utraciliśmy naszą spójnię fizyczną i prawną, wstrząsa nami. Kraju przed wnikaniem obcego organizmu nie uchroniliśmy. Gorliwie i z żarem fanatyzmu ukrywaliśmy naszą duszę przed wpływem obcych myśli. I odtąd Jehowa stał się jedyną osią naszego religijnego i narodowego myślenia i odczuwania. Zapomnieliśmy o tem, że niedawno jeszcze lżyliśmy o tej naczelnej Idei-Boga i kurczowo jej teraz broniliśmy w obawie, że utrata tego ogniwa spowoduje naszą zagładę. Fizycznie poszliśmy w rozsypkę, staliśmy się obywatelami świata. Duchowo utrzymaliśmy jedność narodową. Żaden naród tak spokojnie nie opuścił progów swojej ojczyzny jak my Żydzi. Inne narody giną na swojej ziemi. Trudno odpowiedzieć i wyjaśnić sobie, dlaczego my nie broniliśmy do ostatniego męża naszego bytu państwowego: Była to lekko-myślność narodowa? Historia nie zna dru-

giego przypadku, żeby naród bez rozlewu krwi opuścił ojczyste progi i poszedł w niepewny los rozsypki. Próba kilku zapaleńców Machabeuszów, za którymi nie stał cały naród, nie usuwa wrażenia, że Naród żydowski był wewnętrznie przygotowany do opuszczenia kraju. Jaka sugestia, jaki głos wewnętrzny przemówił tedy do narodu żydowskiego. Nie możemy sobie odtworzyć wizerunku ówczesnej duszy żydowskiej, zaciążył na niej fatalizm, czy też oświeciła ją wizja przyszłości o misji narodu wybranego i wierzącego wśród niewierzących. Naród żydowski musiał wtedy drzeć pod wpływem jednej centralnej i naczelnej myśli, bo postanowił jak pojedynczy wybrany człowiek, pójść za wewnętrznym głosem swego losu. Jaką misję chciał spełnić naród, który bez oporu zostawił podstawę swego politycznego istnienia i poszedł na wygnanie. Miał on cele imperjalistyczne? Historia żydowska nie wspomina o tem jakoby Żydzi chcieli kiedyś rozszerzyć granice swego Erec. Nasze aspiracje polityczne były małe

Pozatem z wielką dokładnością oznaczono wszelkie połączenia w kraju i zagranicą, czas przyjazdu i wyjazdu z większych stacyj, rodzaj pociągów kursujących (pospieszny, restauracyjny, sypialny i t. d.) Zawierał też alfabetyczny spis wszystkich stacyj i przystanków, oddalenie ze Lwowa i Krakowa do wszystkich stacyj; ceny biletów wszystkich klas tak w kraju, jak i zagranicę. Prócz tego był tam wyciąg z przepisów i taryf kolejowych ogólne informacje: (przerwy jazdy, karty roczne, półroczne, miesięczne, karty dla szlaków częściowych, abonamentowych, legitymacyjnych i t. d.)

Natomiast wydawane przez „Ruch” rozkład, mimo, że kosztuje 80 gr. ma zaledwie 32 str. Brak w nim najważniejszego wymogu rozkładu tj. spisu wszystkich stacyj i przystanków, co w głównej mierze przyczynia się do szybkiej i dokładnej orientacji. Brak też objaśnień co do dogodnych połączeń i innych ważnych informacji, o których powyżej mowa. W dodatku w rozkładzie jazdy na r. 1929/30 były też niektóre nieścisłe pouczenia, a w jednym wypadku mylne oznaczenie czasu przyjazdu.

Publiczność ma prawo żądać, by za pieniądze otrzymała rozkład jazdy, odpowiadający wszystkim wymogom dobrego informatora, umożliwiający szybką, dokładną i wszechstronną orientację.

Spodziewać się należy, że „Ruch” mający skądinąd dobrą markę, przy ułożeniu rozkładu jazdy na r. 1930/31, usunie te braki i wyda rozkład pod każdym względem wzorowy.

Teoria pracy. — Wzorowe urządzenia firmy Bracia Groedel i praca u niej. — Czcigodni szefowie i czcigodna dyrekcja.

Praca: w mechanice świadczenie siły, która w przewyciężeniu oporu czynna jest, w pojęciu gospodarstwa społecznego, zwieemy pracą każdą czynność ludzką, skierowaną ku celowi tworzenia wartości. Często

określeniem roboty, objęte jest nie tylko świadczenie pracy, ale ponadto wynik tej pracy. Znaczenie pracy jest podwójne. Przedewszystkiem jest ona ważnym czynnikiem produkcji, a tem samem wszelkiej ludzkiej kultury.

Fourier uważa pracę za przeznaczenie ludzkiego szczęścia i jako cel ludzkiego udoskonalenia. Marx uważa bezrobocie za przekleństwo ludzkości.

Wynik pracy i to tak pojedynczej osoby, jak i ogółu zależny jest od siły i chęci robotnika, częściowo zaś przez zewnętrzne pobudki. Niemalym bodźcem jest wzmagać się kultura, jakoteż uzyskanie wynagrodzenia dla zaspokojenia fizycznych potrzeb własnych i rodziny. Praca jest pożyteczną, o ile pracujący wykonuje ją sumiennie, intensywnie i z zupełnem oddaniem.

W Gredlowie, ad Skole, znajdują się zakłady przemysłowe firmy Bracia Groedel. Wzorowy porządek panujący we firmie jest wprost zachwycający, służyć może za przykład idealnej czystości, ładu, piękna i nadzwyczajnej administracji. Zakłady firmy Bracia Groedel mają ustaloną i zasłużoną światową sławę.

Prócz grona urzędników zatrudnia około 500 robotników. Urzędnicy i robotnicy firmy należą bezsprzecznie do najlepszych w Polsce. Praca ich wydajna i pożyteczna. Jest to zasługą wzorowej organizacji kierownictwa firmy.

Urzędnicy i robotnicy czują się przynależni do jednej wielkiej rodziny, której na imię: firma Bracia Groedel.

Nie jeden zastanawia się jakim cudem sytuacja się tak ułożyła? Są to ludzie nie znający stosunków panujących u firmy Bracia Groedel.

Ci natomiast, którym stosunki są znane, wiedzą doskonale, że we firmie Groedel, a szczególnie czcigodni i ulubieni bar. Herman Groedel, bar. Ryszard Groedel, dyr. Roboz czynią wszystko co możliwe, by urzędnicy i robotnicy mieli byt zabezpieczony i czuli się dobrze:

Natomiast firma wymaga uczciwej i pilnej pracy. I dlatego ci wszyscy, którzy pracują we firmie Groedel wiedzą, że firma w zamian za wynagrodzenie wymaga odpowiednich świadczeń. Wszyscy, którzy obowiązki swe należycie wykonują, mają zapewnione miejsce pracy i odpowiednie wynagrodzenie.

Nic dziwnego, że marzeniem niezliczonej ilości ludzi jest, by uzyskać zajęcie u tak czcigodnej firmy, która zajętem u nich jest matką-żywicielką, dając zadowolenie moralne i materialne.

Jest tedy obowiązkiem wszystkich zajętych u firmy Bracia Groedel, pracować nadal intensywnie, sumiennie i z zupełnem oddaniem dla Firmy, gdyż powodzenie Firmy jest równoznaczne z powodzeniem własnem. Im lepiej i wydatniej każdy będzie pracował, tem samem zwiększają się szanse w kierunku powiększenia dochodów i awansów.

Czcigodnej Firmie, na ręce czcigodnego i ulubionego Dyrektora pana Roboza, jakoteż wszystkim zajętem u Firmy życzymy jaknajlepszych wyników pracy dla dobra własnego i ogółu.

Problem regulacji ruchu ulicznego.

Szybka motoryzacja naszej stolicy oraz większych miast prowincjonalnych utrudnia coraz bardziej rozwiązanie zagadnienia regulacji ruchu ulicznego. Myliłby się ten, kto by sądził, że tylko Warszawa i inne większe miasta polskie stoją wobec zagadnienia uregulowania ruchu pojazdów i pieszej publiczności.

Zagadnienie to występuje wszędzie na świecie dzięki szybkiemu i stałemu rozwojowi trakcji motorowej. Nawet Stany Zjednoczone, gdzie komunikacja samochodowa jest najstarsza i gdzie istnieją specjalne biura i komisje, powoływani są specjaliści eksperci do uregulowania ruchu ulicznego,

w stosunku do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju. Z góry wyrzekliśmy się zdobyczy fizycznych. Ograniczyliśmy się do szczupłych granic kraju wskazanego a nie zdobytego. Obcy nam był pęd zdobywczy innych narodów wschodnich.

Misji religijnej pod żadnym pretekstem nie uprawialiśmy. Boga swego, ani kultu Jehowy nie nosiliśmy na sprzedaż. Z bronią w ręku nie zmuszaliśmy słabszych do przyjęcia naszej wiary. Niewolnicy nasi nie mieli swobodę religijną. Za dumni byliśmy z naszej religii, by ją komuś siłą wpoić. Religję naszą uważaliśmy za najwyższą łaskę, jaką spłynęła na naród żydowski. Naród żydowski był godny dostąpić tej łaski, ale nie mógł użyć Jej drugim.

Z tem nie dającem się określić uczuciem posłannictwa, poszliśmy w świat. Do dziś dnia nie została określona treść naszego posłannictwa. Nie wiemy, jaką część sfery psychicznej czysto żydowskiej, późniejszą kultura zachodu przyjęła, a co odrzuciła. Etyka żydowska, którą się słusznie

chcemy, nie była wyłącznie owocem świadomości i woli żydowskiej. Grecy ówczesni tak samo czuli i myśleli. Pozostali za nami, bo nie mogli wznieść się do najwyższej jedności Idei-Boga. W tem jednym, może najważniejszym, bo w syntetycznem ujęciu wszystkich uczuć i myśli religijnych, wyprzedziliśmy narody oświeconego wschodu.

Czy dla tej jednej myśli, która z Ideą chrystusową niezależnie od nas byłaby przenikała świat zachodu, wziął naród żyd. na się historję przyszłych wieków z jej martyrologją. Był to akt podświadomości przynajmniej narodowej, która zgodziła się na udręki djaspory, by urzeczywistnić ogólny wysoki Ideał. Post hoc możemy rozczerowani stwierdzić, że misji żadnej nie spełniliśmy, jeżeli misję określimy jako przygotowanie duchowe do przyjęcia pewnych myśli i uczuć. Chrystjanizm wchłonął w siebie wszystkie pierwiastki naszej duszy. Elementy religii stworzone zostały w Palestynie. Poza granicami kraju objaśnialiśmy tylko co w kraju nam objawiono. Żaden

z Żydów prorokujących poza Palestyną nie wzniósł się na wyżynę Jeremiasza lub Hozeasa. Dusza żydowska pokazała się w swojej jaśni i czeluściach tylko na własnej ziemi. Czy potrzebna była djaspora z punktu widzenia celowości naszej historii. Po krytycznem zaanalizowaniu wszystkich scen dramatu historycznego, w którym naród żydowski jako całość odegrał rolę, musimy boleśnie wyznać, że n i e. Djaspora jest w rozwoju biologicznem narodu objawem patologicznym. Ona kształci i pomnaża pewne cechy i walory potrzebne dla zewnętrznej obrony fizycznej, ona konserwuje i uodparnia przeciw zewnętrznym razom, nie obroni jednak duszy zbiorowej przed upadkiem. Etyka i wola narodowa zostają przez djasporę oszpecone. Teoria o niezmienności cech charakteru narodowego właściwości nabytych. Warunki, wśród których żyliśmy w djasporze, skrzywiły linję rozwoju naszej dalszej myśli,

(C, d. n.)

nietylko nie zdołały kwestji tej załatwić pomyslnie, lecz spotykają się z coraz to nowymi trudnościami.

Jest to więc kwestja stara i zarazem nowa, Stara, bo istniała już w starożytnym Rzymie, a nowa, bo wciąż nowe okoliczności zmuszają do rewizji starych postrzeżeń. W archiwach Biura Badań Naukowych General Motors znajdujemy wzmiankę, że Cezar wydał specjalne rozporządzenie odnośnie regulacji ruchu ulicznego, zabraniające ukazywać się pojazdom na ulicach śródmieścia w 10 godzin po wschodzie słońca.

Zdaniem ekspertów amerykańskich, nowoczesna kwestja regulacji ruchu ulicznego powstała w końcu ubiegłego stulecia i jest zjawiskiem wtórnym szybkiego rozwoju środków komunikacji i transportu. Rozwiązaniem jednak tej kwestji w Stanach Zjednoczonych poczęto interesować się poważnie w okresie lat 1910 — 1920, t. j. w okresie silnego rozwoju automobilizmu. Powstały wówczas policyjne wydziały ruchu kołowego, które uregulowały wiele kwestji technicznych, związanych z kontrolą ruchu, gros jednak zagadnienia pozostało nierozwiązane. Zadaniem bowiem Wydziałów Ruchu było głównie wprowadzenie w życie ustaw i regulaminów, uchwalonych przez instytucje municypalne lub stanowe. Ponieważ ustawy te były uchwalane przez laików bez głębszej znajomości rzeczy i w pośpiechu, nic więc dziwnego, że wiele rozporządzeń policyjnych, opierających się na tych ustawach, nie osiągało pożądanego celu.

W ostatnich czasach dopiero zaczęto zdawać sobie sprawę, że uregulowanie miejskiego ruchu kołowego jest zadaniem specjalistów, którzy powinni przeprowadzić

ściśle badanie przyczyn, wywołujących konflikty między pojazdami mechanicznymi, konnymi a przechodniami.

Zbadanie tych przyczyn może być przeprowadzone tylko na podstawie faktów, a wobec tego, że charakter ruchu ulicznego podlega szybkim zmianom, przeto badania te muszą być prowadzone stale i bardzo skrupulatnie, w przeciwnym bowiem razie wszelkie rozporządzenia będą nieaktualne i raczej pogorszą sytuację, zamiast ją polepszyć.

Amerykanie zdają sobie już dzisiaj dokładnie sprawę z tego, że konieczną jest instytucja, któraby obejmowała całokształt zagadnienia ruchu ulicznego i miała wpływ na te wszystkie czynniki, które bezpośrednio lub pośrednio znajdują się w jakimkolwiek związku z ruchem ulicznym. A więc budowa dróg publicznych, rozbudowa miast, nie może być przeprowadzona bez uwzględnienia postulatów takiej instytucji.

W wielu miastach amerykańskich Wydziały Robót Publicznych posiadają cały sztab inspektorów, których zadaniem jest pilnowanie ścisłego wykonania zatwierdzonych planów budowlanych. Bardzo ściśle badania doprowadziły do wniosku, że w każdym Wydziale Robót Publicznych był Dział Inżynierów Drogowych. Zadaniem takiego Działu winna być nietylko kontrola ruchu, lecz badanie warunków, w jakich ruch ten odbywa się i szukanie na każdym kroku polepszenia sytuacji.

Detroit, Boston, Providence, New Orleans i wiele innych miast amerykańskich Działy takie już u siebie zaprowadziły i mogą pochwalić się dodatnimi rezultatami w dziedzinie regulacji ruchu kołowego

Symfoniczny koncert orkiestry

Ks. prof. Seweryna Saprana.

Prawdziwą sensacją dnia był w naszym mieście koncert symfonicznej orkiestry pod kier. ks. prof. Saprana, urządzony dnia 5, marca br. w sali Sokoła.

W programie utwory Thomasa, Verdiego, Mozarta, Griega i Mendelsohna. Kulminacyjnym punktem koncertu było solo fortep. p. St. Goldhammerówny, która odegrała z prawdziwym artyzmem koncert Mendelsohna g-moll z akomp. orkiestry. Wszystkie wspomniane utwory były wykonane pod każdym względem wzorowo i trzeba tylko podziwiać energję Szan. dyrygenta i jego zdolności organizacyjne, dzięki którym potrafił z miejscowych skromnych sił stworzyć tak wysoce kulturalną rzecz jak symfonię. Dla miasta ma to wielkie znaczenie, podnosi go kulturalnie, i za ten sukces i pełną wysiłków pracę należy się ks. Saprnowi nie tylko uznanie ale i wdzięczność od całego społeczeństwa. Sala była przepełniona i rozentuzjasmowana.

Koncerty te, jak się dowiadujemy, mają być dawane co dwa tygodnie. OBEČNY.

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1869 PIERWSZA PAROWA PIEKARNIA HYGIENICZNA

J. NIEWIADOMSKIEGO

tel. 22. DROHOBYCZ, WOJTOWSKA GÓRA 34. tel. 22.

O b e c n i e

Władysław Kraft i Ska

po przeprowadzeniu odpowiedniej modernizacji i mechanizacji lokalu, poleca doborowej jakości pieczywo po cenach targowych.

Przez ządanie w sklepach pieczywa wyłącznie z piekarni KRAFTA otrzymujecie za te same pieniądze towar pierwszej jakości, pochodzący z jedynej higienicznej i zmechanizowanej piekarni odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom sanitarnym.

Dziękując mej dotychczasowej Kliencie za łask. popieranie mej firmy, zapewniam, że i nadal staraniem mojem będzie dać Jej pierwszorzędny towar sporządzony w jaknajlepszych warunkach higienicznych.

Z poważaniem

Władysław Kraft i Ska.

Uprawniony Zakład techn. - dentystyczny

Filipa Kranza

W DROHOBYCZU, ul. Kowalska 9

przyjmuje od godz. 9. rano do 7. wieczór w niedzielę i święta
od 10. godz. do 12. godz.

Wykonuje pracę ze złota, platyny i kauczuku

Korony porcelanowe białe

według koloru własnych zębów, szczyt najnowszej techniki dentystycznej, leczenie zębów, plombowanie, regulacja zębów.

CENY UMIARKOWANE!

✕✕✕ DOGODNE WARUNKI SPŁATY! ✕✕✕

Dla P. T. Urzędników i Wojskowych znaczny opust!

Reparacje szczęk kauczukowych wykonuje się w ciągu 2. godzin.

Ostrzeżenie!

Ostrzega się Rodziców przed dawa-
nianiem swych dzieci do praktyki
TECHNICZNO-DENTYSTYCZNEJ.

Blizsze informacje udziela Związek
Zawodowy Techników dentystycznych
Grupa STRYJ.

M. Weidenfeld Stryj, Kazimierza 5.
Schirmerman Drohobycz, Stolarska.

ADWOKAT

Dr. A. MENDELSON

otworzył kancelarię

w BORYSŁAWIU w nowo wybu-
dowanym domu Gminy przy ulicy
PAŃSKIEJ (naprzeciw Szkoły lud.

Konc. Biuro Buchalteryjno - Rewizyjne

S. BERGMANA

zaprzyięzonego rzeczoznawcy sądowego
DROHOBYCZ, RYNEK 31 a,
wchód od ul. Garncarskiej 5.

Organizacja biur. Zakładanie ksiąg handlo-
wych każdego przedsiębiorstwa, przy zasto-
sowaniu najnowszych systemów
buchalteryjnych.

Rewizje ksiąg. Bilansowanie. Prowadzenie
księgowości wszelkich metod, nadrabianie
zaległości, stały nadzór na buchalterję firm,
na wykonywanie ważniejszych czynności
w zakresie biurowości.

Przedstawicielstwo księgowości szwajcarskiej.

Jakób Łazarowicz ur. w r. 1904 w
Niedzwiedzy, unieważnia zgubioną książ-
kę wojskową wydaną przez P. K. U.
Drohobycz.



Najlepszy tłuszcz do
smażenia, pieczenia i gotowania

POTOKOL

Najlepsze masło roślinne

POTOKANA

Najlepsza oliwa jadalna

"POTOK"



CZYTAJCIE „GŁOS”

JULJUSZ REISS DROHOBYCZ, ul. Grunwaldzka Nr. 12. Telefon 401.

Ma na składzie wielki wybór

PIECÓW i KUCHEN KAFLOWYCH

wyroby KRAJOWE z gliny czeskiej i wyroby ZAGRANICZNE.

(Kafle zagraniczne wyrabiane w najnowszych typach, stylach, dese-
niach i kolorach z fabryki F. PEXIDER w Letowicach (Czechosłowacja)

KRAJOWE KAFLE

pochodzą z fabryki GNIDZIŃSKIECO na Śląsku.



Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.

Konc. Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych i sprzedaż artykułów **ELEKTRO - RADJOTECHNICZNYCH**

JAN ŻANKOWSKI Drohobycz, Rynek 21

_____ poleca: _____

Aparaty Radiowe

ODBIERAJĄCE STACJE ZAGRANICZNE

KOMPLETNIE URZĄDZONE ZA CENĘ

od Zł. 170

Doborowe części składowe i wszelkie akcesoria jak:

Kondensatory,
Transformatory,
Głośniki,

Słuchawki,
Prostowniki,
Akumulatory,

Baterje anodowe,
Lampki „Philipsa“
i t. p.

Lampy, świeczniki, ampie marmurowe, kuchenki elektryczne oszczędnościowe, żelazka elektryczne, które zabezpieczają przed porażeniem prądu.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Poduszki elektryczne, lampki na szafki nocne, stołowe, żarówki iluminacyjne, ozdobne, i oszczędnościowe.

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Trwałe! - Oszczędzające opał! - Ozdoby pokoju! - Niedoścignione!

Piece i kuchnie kafłowe

marki „LETO“ porcelanowe - białe i różnokolorowe z najlepszej gliny szamotowej wyrobu SKI. AKC. „LETOKAMNA“ w LETOVICACH (Czechy)

są pod każdym względem bezkonkurencyjne!!

WIELKI WYBOR!! — — — — — CENY PRZYSTĘPNE.

U W A G A! Ostrzega się przed naśladownictwami. Prawdziwe tylko z **wytłoczonym** wewnątrz każdego kafla znakiem fabrycznym



Wyłączne zastępstwo

Wilhelm Pechthold

DROHOBYCZ, Sobieskiego 52.

Telefon Nr. 34.

Nadto poleca się okładziny ścienne (flizy) i piece krajowe, jak również przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.